

Robert Majzner

Instytut Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego  
im. Jana Długosza w Częstochowie

## Mjr Jan Henryk Żychoń a „afery Sosnowskiego” – drugi kanał inspiracji?

**Abstrakt:** W 1939 r., na fali procesu mjr. Jerzego Sosnowskiego – oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec, kierownik Referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego kpt. Jerzy Niezbrzycki zasugerował, że również szef Ekspozytury nr 3 polskiego wywiadu w Bydgoszczy mjr Jan Żychoń pozostawał na usługach wywiadu niemieckiego, a jego placówka była tzw. drugim kanałem inspiracji prowadzonej przez niemiecki wywiad wojskowy wobec wywiadu polskiego.

**Słowa kluczowe:** wywiad, II Rzeczpospolita Polska, Wojsko Polskie, Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Rzesza Niemiecka, Abwehra, inspiracja.

**Abstract:** In 1939, on the wave of the process of Major Jerzy Sosnowski accused of spying for Germany, the head of the Section “East” of the Second Department of Polish General Staff, Captain Jerzy Niezbrzycki suggested that also the head of the Post No. 3 of the Polish Military Intelligence at Bydgoszcz, Major Jan Żychoń, was at service of the German intelligence, and his post was the so-called “second channel of inspiration” operated by the German military intelligence for the Polish intelligence.

**Key words:** Military Intelligence, Second Polish Republic, Polish Army, Second Department of Polish General Staff, Third Reich, Abwehra, inspiration.

Wysłanie w 1926 r. rtm. Jerzego Nałęcza-Sosnowskiego do Berlina w charakterze kierownika Placówki Wywiadowczej (PW) Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (SGWP), o kryptonimie „In.3”<sup>1</sup>, zapoczątkowało jedną z najgłośniejszych afer polskiego wywiadu wojskowego w okresie międzywojennym i kto wie czy nie najgłośniejszą<sup>2</sup>. Po niecałych 8 latach działalności, której symbolem stało się pozyskanie w końcu 1929 r. niemieckiego studium mobilizacyjnego do wojny z Polską „Organisations-Kriegsspiel” (tzw. OK-Plan), 27 II 1934 r. został bowiem aresztowany przez Gestapo i 16 II 1935 r. skazany przez berliński sąd na karę dożywotniego więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski<sup>3</sup>.

Wskutek uzgodnionej pomiędzy stroną polską a niemiecką i przeprowadzonej 23 IV 1936 r. w Zbąszyniu wymiany<sup>4</sup> powrócił on jednak do kraju, gdzie ku swojemu zaskoczeniu został poddany przesłuchaniom, a następnie oskarżony o współpracę z wywiadem niemieckim.

W wyniku doniesienia karnego złożonego 9 X 1937 r. przez Oddział II SGWP, zawierającego zarzuty nawiązania współpracy z kontrwywiadem niemieckim pomiędzy 1929 r. a 1934 r., oraz świadomego udzielania fałszywych informacji, przygotowanych przez kontrwywiad niemiecki<sup>5</sup>, szef Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 1 w Warszawie ppłk aud. dr Tadeusz Porębski przygotował 8 I 1938 r. akt oskarżenia zawierający trzy zasadnicze zarzuty:

1) nawiązania współpracy z przedstawicielami władz niemieckich pomiędzy 1926 r. a 1934 r. i w jej wyniku ujawnienia tajemnic z zakresu wojskowej obrony państwa, w tym szczegółów polskiej służby wywiadowczej na terenie

<sup>1</sup> Rotmistrz J. Nałęcz-Sosnowski, dla którego był to pierwszy kontakt z wywiadem wojskowym, do współpracy z Oddziałem II SGWP został pozyskany w grudniu 1925 r., najprawdopodobniej przez kierownika Referatu B.2 („Zachód”) kpt. SG Mariana Chodackiego. Po odbyciu stosownego przeszkolenia, przeprowadzonego w styczniu–lutym 1926 r., 1 III 1926 r. wyjechał do Berlina. Jak wynika jednak z dokumentacji finansowej Oddziału II SGWP, uruchomienie PW „In.3” i tym samym faktyczne objęcie jej kierownictwa przez J. Sosnowskiego nastąpiło dopiero w październiku 1926 r. Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1934). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016, s. 47–51.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: H. Ćwięk, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005; idem, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010; M. Zacharski, *Rotmistrz*, Poznań 2011; idem, *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013; P. Kołakowski, A. Krzak, *Sprawa majora Jerzego Sosnowskiego w świetle dokumentów analitycznych Oddziału II SGWP i zeznań Franza Heinricha Pfeifera*, Warszawa 2015; Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*

<sup>3</sup> K. Graczyk, *Operacja „Reichswehrministerium”. Misja majora Jerzego Sosnowskiego. Niemiecki i polski proces karny*, Warszawa 2017, s. 169–222.

<sup>4</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN), BU 01243/25/2, Akt oskarżenia przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, 8 I 1938 r.; K. Graczyk, op. cit., s. 224; P. Kołakowski, A. Krzak, op. cit., s. 84; Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 129.

<sup>5</sup> IPN, BU 01243/25/2, Arkusz referatowy w sprawie karnej przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, L.repert. 2237/37 z 9 X 1937 r.

Niemiec, zdradzając tym samym zakres zainteresowań wywiadu polskiego oraz posiadane przezeń wiadomości o potencjale obronnym Niemiec;

2) wprowadzania w błąd władz wywiadu co do rozpiętości własnej sieci wywiadowczej poprzez wykazanie w niej osób (Lotte Lemmel, ps. Marta, Gizella von Malchius, ps. ML, von Tauscher, ps. Nurek), które nigdy na usługach wywiadu polskiego nie były;

3) dostarczenia kompletu dokumentów „Organisations-Kriegsspiel” jako planów mobilizacyjnych armii niemieckiej, chociaż w rzeczywistości nie posiadały one takiego charakteru<sup>6</sup>.

Na tej podstawie 29 III 1938 r. o godz. 10.00 w gmachu więzienia wojskowego przy ul. Gęsiej na Muranowie rozpoczął się proces, w którym po ponad roku, 17 VI 1939 r. zapadł nieprawomocny wyrok uznający mjr. J. Sosnowskiego winnym zarzucanych mu czynów i skazujący go na karę 15 lat więzienia, 200 tys. zł grzywny, pozbawienie praw obywatelskich na okres 10 lat, wydalenie z wojska i 5-letni dozór policyjny<sup>7</sup>.

W rzeczywistości jednak tylko jeden z trzech głównych zarzutów został bezspornie potwierdzony, tj. wprowadzenie do swej sieci fikcyjnych agentów celem wyłudzenia dotacji. Natomiast zarówno zarzut podjęcia współpracy z wywiadem niemieckim, jak i świadomego posługiwania się materiałem inspiracyjnym nie znalazły oparcia w dowodach, co winno skłaniać do uznania wyroku za pospolitą zbrodnię sądową<sup>8</sup>. W tej sytuacji nie powinno dziwić, że mjr J. Sosnowski złożył apelację do Sądu Najwyższego i gdyby nie wybuch wojny, ponowny proces niechybnie oczyściłby go z najpoważniejszego zarzutu, tj. podjęcia świadomej współpracy z wywiadem niemieckim, zwłaszcza że już po pobieżnym zapoznaniu się z aktami sprawy sędzia prowadzący miał rzekomo wytknąć prokuraturze istotne błędy w postępowaniu<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, Akt oskarżenia przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, 8 I 1938 r.

<sup>7</sup> Ibidem, Notatka płk. T. Porębskiego, 22 VI 1939 r.; H. Ówięk, *Na tajnym froncie...*, s. 73; idem, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 159; P. Kołakowski, A. Krzak, op. cit., s. 97; Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 139. W procesie będącym *de facto* „sądem” nad całym Referatem „Zachód” całkowicie pominięto natomiast wątek współodpowiedzialności Referatu „Wschód”, o co najwyraźniej zadbał kpt. J. Niezbrzycki. Placówkę „In.3” – dzięki jej kontaktom z berlińskim środowiskiem „białych” Rosjan – intensywnie wykorzystywano bowiem do prowadzenia wywiadu na ZSRR, głównie do przetrzucania na jej terytorium agentów. Wiele wskazuje więc na to, że do jej dekonspiracji doszło właśnie na tym polu (*vide* sprawy por. Lucjana Donnera oraz barona Osten-Sackena), gdyż środowisko „białych” Rosjan było gruntownie zinfiltrowane przez wywiad radziecki, wówczas jeszcze współpracujący z niemieckimi służbami.

<sup>8</sup> Autorem hipotezy, że rtm. J. Sosnowski nawiązał współpracę z wywiadem niemieckim w grudniu 1925 r., jeszcze przed zaoferowaniem swych usług Oddziałowi II SGWP, do czego dojść miało właśnie za namową wywiadu niemieckiego, był referent w Wydziale IIb Kontrywiadowczym kpt. Mieczysław Dubik, który w procesie pełnił funkcję biegłego ds. akt Oddziału II SGWP. Zob. R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychońia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015, s. 79.

<sup>9</sup> W. Kurpis, *Berlińska misja*, Warszawa 1967, s. 204–205.

Najprawdopodobniej pod koniec lata 1938 r., a więc po zaledwie kilku miesiącach sprawowania funkcji biegłego w zakresie zagadnień wywiadowczych w procesie mjr. J. Sosnowskiego, kierownik Referatu „Wschód” kpt. J. Niezbrzycki<sup>10</sup> w rozmowie z szefem Wydziału II Wywiadowczego ppłk. dypl. Stefanem Mayerem wyraził pogląd, że na podstawie materiałów procesowych jego intuicja wywiadowcza nakazuje mu podejrzewać również szefa bydgoskiej Ekspozytury nr 3 Oddziału II SGWP mjr. Jana Żychonia, który jego zdaniem osiągał za duże i zbyt łatwe sukcesy w rywalizacji z niemiecką służbą wywiadowczą<sup>11</sup>.

W połowie maja 1939 r., po skonsultowaniu swych podejrzeń z kolejnym oficerem Referatu „Wschód” – mjr. Tadeuszem Nowińskim oraz z kpt. M. Dubikiem, w rozmowie z nowym szefem Wydziału IIa Wywiadu Ofensywnego ppłk. dypl. Tadeuszem Skinderem<sup>12</sup> otwarcie uznał już mjr. J. Żychonia za „narzędzie wywiadu niemieckiego”. W jego przekonaniu fakty ujawnione podczas procesu mjr. J. Sosnowskiego, a zwłaszcza analiza przebiegu dwóch afer: „Wózek” i „Twardowski” dowodzić miały tego, że bydgoska ekspozytura przejęła po berlińskiej PW „In.3” rolę kanału inspiracyjnego<sup>13</sup>.

Niezrażony faktem odrzucenia powyższych podejrzeń przez swych zwierzchników kontynuował powyższe oskarżenia względem osoby mjr. J. Żychonia na terenie Rumunii – jesienią 1939 r., a następnie – już wspólnie z mjr. T. Nowińskim i kpt. M. Dubikiem – we Francji w 1940 r. oraz w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1943<sup>14</sup>.

W związku z tym, że nikt ze ścisłego szefostwa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (SNW) nie wyciągnął żadnych konsekwencji służbowych względem mjr. J. Żychonia, na dodatek akceptując go najpierw na stanowisku kierownika Sekcji Polskiej Biura Wywiadowczego przy Admiralicji Francuskiej,

<sup>10</sup> Trudno go jednak uznać za „eksperta” w zakresie wywiadu na Niemcy, skoro od początku swej kariery był związany z wywiadem na kierunku wschodnim, ostatecznie obejmując w grudniu 1931 r. kierownictwo Referatu „Wschód” (tymczasowo, od października 1932 r. na stałe). Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii wywiadowczej kierownika Referatu „Wschód”*, [www.academia.edu](http://www.academia.edu) (dostęp: 23 IX 2012); T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. I, Warszawa 2009, s. 188–199; R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie...*, s. 327–332.

<sup>11</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), A.XII.88/848A, ppłk S. Mayer do szefa Oddziału II SNW, L.dz. 1126/tj./42. z 10 IV 1942 r.

<sup>12</sup> Stanowisko to formalnie objął 1 X 1938 r., a praktycznie z dniem 1 I 1939 r. z rąk ppłk. dypl. Wilhelma Heinricha, który awansował na szefa Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II SGWP. Wojskowe Biuro Historyczne (dawne Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie [dalej: CAW]), I.303.4.7, Oddział II SGWP, rozkaz wewnętrzny nr 9/38 z 27 X 1938 r.; CAW, I.303.4.508, MSWojsk., SG, Oddział II, L.dz. 19622/II.Org.-Pers. z 8 XI 1938 r.; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, wyd. uzup., Warszawa 2013, s. 53–54; T. Dubicki, A. Suchcitz, op. cit., s. 248–252.

<sup>13</sup> IPMS, A.XII.88/848A, kpt. J. Niezbrzycki do szefa Sądownictwa Wojskowego, 11 III 1942 r.

<sup>14</sup> Zob. R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie...*, passim.

a następnie mianując go szefem Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SNW, kpt. J. Niezbrzycki i mjr T. Nowiński 13, 17 i 25 II 1942 r. złożyli przed naczelnym prokuratorem wojskowym płk. aud. Stanisławem Szurlejem ustne, a 11 III 1942 r. pisemne doniesienia powodowane „karygodną wręcz bezczynnością czynników zwierzchnich”, które pomimo dostarczenia „licznych dowodów szkodliwej działalności mjr. J. Żychonia” nie podjęły żadnych czynności sprawdzających. Uzasadniając swe działania, przekonywali przy tym, że sprawa ta ma wręcz międzynarodowy charakter, zawiera cały szereg elementów, które pozwalają ją klasyfikować nie tylko jako dywersyjno-spiegowską, ale i polityczną, kompromituje zarówno wiele osób, jak i instytucji, a bezczynność lub nieudolna likwidacja może przynieść nieobliczalne dla sprawy polskiej następstwa, gdyż podobnie jak sprawa J. Sosnowskiego jest prawdopodobnie fragmentem większej afery<sup>15</sup>.

Wniosek mjr. J. Żychonia o natychmiastowe nakazanie dochodzenia w sprawie stawianych mu zarzutów<sup>16</sup> sprawił, że jeszcze tego samego dnia szef SNW gen. T. Klimecki podjął decyzję o skierowaniu sprawy na tory postępowania sądowego, pozostawiając zarazem mjr. J. Żychonia na zajmowanym stanowisku<sup>17</sup>. Zarządzeniem naczelnego wodza gen. dyw. Władysława Sikorskiego z 24 IV 1942 r. dokonano jedynie zmiany zwierzchnika sądowno-karnego z 2 Sądu Polowego Brygady Szkolnej<sup>18</sup> na Morski Sąd Wojenny w Londynie, w związku z czym to w nim właśnie 22 XI 1943 r. zapadł prawomocny wyrok uznający mjr. T. Nowińskiego i kpt. J. Niezbrzyckiego winnymi pomówienia, zniewagi i występku przeciwko karność, potwierdzając zarazem brak jakichkolwiek podstaw do kwalifikowania mjr. J. Żychonia jako „świadome narzędzie wywiadu niemieckiego, na którym ciążyą niewyjaśnione podejrzenia”<sup>19</sup>.

W związku z tym, że akta procesu mjr. J. Sosnowskiego zostały z polecenia dowódcy Okręgu Korpusu nr 1 gen. bryg. Mieczysława Rysia-Trojanowskiego spalone 7 IX 1939 r. wraz z innymi aktami spraw szpiegowskich<sup>20</sup>, podstawowe źródło wiedzy odnośnie do sugerowanych koincydencji pomiędzy tzw. sprawą mjr. Sosnowskiego a mjr. Żychoniem, z których miałyby wynikać, że za sprawą jego współpracy z Abwehrą kierowana przezeń bydgoska Ekspozytura nr 3 była dla wywiadu niemieckiego tzw. drugim kanałem inspiracji

<sup>15</sup> Ibidem, s. 33–35.

<sup>16</sup> IPMS, A.XII.88/848A, mjr J. Żychoń do szefa SNW gen. bryg. Tadeusza Klimeckiego, 9 IV 1942 r.

<sup>17</sup> Ibidem, Odrębna notatka szefa SNW gen. T. Klimeckiego z 14 IV 1942 r. na piśmie ppłk. S. Gano do płk. L. Mitkiewicza, L.dz. 3481/Szef z 14 IV 1942 r.

<sup>18</sup> 2 Sąd Polowy Brygady Szkolnej był nominalnie predysponowany do prowadzenia sprawy kpt. J. Niezbrzyckiego i mjr. T. Nowińskiego z racji ich przynależności służbowej do wyżej wymienionej jednostki.

<sup>19</sup> Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), A.164, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 14 XII 1943 r.; R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie...*, s. 237–244, 303–326.

<sup>20</sup> IPMS, A.XII.88/848A, Protokół przesłuchania płk. A. Góreckiego, 17 X 1942 r.

po zlikwidowaniu berlińskiej „In.3”, stanowią akta procesu przed londyńskim Morskim Sądem Wojennym.

Z analizy zeznań złożonych przez mjr. T. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego oraz kpt. M. Dubika, którzy jako jedyni z grona prawie 70 przesłuchanych świadków nie mieli co do tego najmniejszych wątpliwości, wynika przede wszystkim, że już na procesie mjr. J. Sosnowskiego pojawiły się przesłanki tego, rzekomo wynikające z analizy afer: Wilhelma Schneidera i Heinricha Franza Pfeiffera, do których z czasem doszły jeszcze wątpliwości związane z tzw. aferą „Wózek”. W ocenie wyżej wymienionych oficerów wszystkie one bezpośrednio łączyły się bowiem ze sprawą Sosnowskiego, nawet afera „Wózek”, którą wywiad niemiecki stworzyć miał celem dalszego inspirowania Oddziału II SGWP po tym, jak 27 II 1934 r. zmuszony był „zlikwidować” PW „In.3” w związku z podejrzeniami, jakie odnośnie do jej kierownika narosły wewnątrz Oddziału II SGWP. Okazuje się jednak, że jedynie dwóch świadków, a i to w ograniczonym stopniu, potwierdziło fakt wskazania na procesie mjr. J. Sosnowskiego związków pomiędzy oskarżonym a Schneiderem i Pfeifferem.

Przewodniczący wówczas składowi sędziowskiemu, ówczesny szef Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 1 w Warszawie płk A. Górecki oraz oskarżyciel publiczny ppłk aud. dr Kazimierz Sarnicki stwierdzili bowiem, że w toku śledztwa ustalono tylko jedno źródło, które pośrednio uwiarygodniało materiały dostarczane przez „In.3” (tj. „Schneider”) oraz drugie, które potwierdzało zeznania mjr. J. Sosnowskiego (tj. „Pfeiffer”)<sup>21</sup>, w żaden sposób nie wiążąc ich jednak z osobą mjr. J. Żychonia! Górecki stwierdził wyłącznie fakt przeprowadzenia przesłuchania H. Pfeiffera i sporządzenia zeń protokołu przez mjr. J. Żychonia, nie postrzegając tego jednak jako okoliczności obciążającej go, nie wiążąc również bezpośrednio z nim W. Schneidera, tylko ogólnie z Ekspozyturą nr 4<sup>22</sup>.

Natomiast temat afery „Wózek” i działalności bydgoskiej Ekspozytury nr 3 w ogóle nie został podjęty na procesie, w związku z czym twierdzenia, jakoby dowiódł on koincydencji pomiędzy działalnością berlińskiej placówki wywiadowczej a bydgoskiej ekspozytury, należy zdecydowanie odrzucić.

W ocenie mjr. T. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego i kpt. M. Dubika działania kierownika berlińskiej placówki „In.3” wspierane były przez agenta podstawionego Ekspozyturze nr 4 Oddziału II SGWP. Schneider miał bowiem dwukrotnie, i to w momentach szczególnie trudnych dla J. Sosnowskiego – tj. na przełomie 1927 i 1928 r., kiedy centrala Oddziału II SGWP powzięła pierwsze poważne podejrzenia odnośnie do jego przydatności<sup>23</sup>, oraz na przełomie

<sup>21</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania płk. A. Góreckiego, 17 X 1942 r.

<sup>22</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania ppłk. K. Sarnickiego, 7 XII 1942 r.; ibidem, Protokół przesłuchania płk. A. Góreckiego, 17 X 1942 r.

<sup>23</sup> Informacji tej nie potwierdził jednak ppłk SG Stefan Mayer, ówczesny kierownik Referatu Kontrwywiadowczego (1928–1930), od grudnia 1930 r. stojący na czele Wywiadowczego i najszerzej ze wszystkich świadków opisujący przebieg afery Sosnowskiego. Z jego

1933 i 1934 r., czyli w przededniu likwidacji afery<sup>24</sup>, zaoferować swoje usługi właśnie kpt. J. Żychoniowi. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku współpracę nieoczekiwanie zrywać miał agent w obliczu podejrzeń odnośnie do wiarygodności dostarczanego materiału. Zdaniem kpt. M. Dubika ewidentnie wskazywało to na bezpośrednią współzależność obydwu afer, dowodząc tym samym, że „kanał inspiracyjny” był tam, gdzie służył kpt./mjr J. Żychoń.

Zainterесowała mnie druga linia inspiracji wywiadu niemieckiego, która sączyła się w polski Sztab Główny przez sieć wywiadu płytkiego, przez ekspozyturę. Ciekawym i uderzającym dla mnie było, że agent inspiracyjny wywiadu niemieckiego w latach 1927/29 i w 1933/34 zgłaszał się u tego samego oficera wywiadowczego mjr. Żychonia. Oba te zgłoszenia miały ścisły związek z aferą Sosnowskiego. Przy zestawieniu innych momentów nabrałem przekonania, że w tym czasie, kiedy w ekspozyturze nr 4 był mjr Żychoń, inspiracja wywiadu niemieckiego miała ujęcie tą drogą, gdy zaś mjr Żychoń został przeniesiony na szefa ekspozytury nr 3, dziwnym jakimś sposobem drogi inspiracji i infiltracji wywiadu niemieckiego przesunęły się również w tym kierunku, obierając sobie za siedlisko północną ekspozyturę wywiadowczą polskiego Szt.Gł<sup>25</sup>.

Żychonia dodatkowo obciążać miał fakt niesprawdzenia przeszłości Schneidera, opiniowania go jako bardzo dobrego agenta, a gdy w połowie 1928 r. zakwestionowano wiarygodność części dostarczonych przezeń materiałów – wytłumaczenia go, że działał wyłącznie z chęci zysku, a nie z inspiracji Abwehry<sup>26</sup>.

W rzeczywistości jednak sugestie, jakoby Sosnowski świadomie podbudowywał legendę Schneidera, potwierdzając, że w Reichswehrministerium pracuje urzędnik o nazwisku Fiedler, od którego miał on pozyskiwać materiały, w zamian za co Schneider uwiarygodniał informacje dostarczane przez kierownika placówki „In.3”, nie znajdują potwierdzenia źródłowego.

Procedura sprawdzenia co prawda odbyła się, ale nie ma pewności, że dokonał jej właśnie Sosnowski, gdyż ówczesne aktywa Referatu „Zachód” w Berlinie wbrew pozorom nie ograniczały się tylko do PW „In.3”. Najwyraźniej

---

relacji jednoznacznie wynika, że kierownik „In.3” cieszył się wówczas pełnym zaufaniem ówczesnego szefa wywiadu, mjr. SG Adama Studenckiego, a kontrwywiad nie zgłaszał pod jego adresem żadnych zastrzeżeń. IPMS, A.XII.88/848D, Protokół przesłuchania ppłk. S. Mayera, 13 II 1943 r.

<sup>24</sup> Od momentu zaoferowania „OK-Planu”, na tle oceny jego wiarygodności oraz zachowania samego rtm. J. Sosnowskiego w kontekście warunków dostarczenia i ceny, notowania kierownika „In.3” u kolejnych szefów Wydziału Wywiadowczego, czyli ppłk. dypl. Jana Tatary i ppłk. dypl. S. Mayera, rzeczywiście spadły, jednak nigdy nie kwestionowano jego lojalności. Prawdą jest natomiast, że już ppłk J. Tatar rozważał ściągnięcie go z placówki, do czego powrócono wiosną 1933 r. pod wpływem informacji samego Sosnowskiego, że jest rozpracowywany przez kontrwywiad niemiecki. Ibidem, Protokół przesłuchania ppłk. S. Mayera, 13 II 1943 r.

<sup>25</sup> IPMS, A.XII.88/848F, kpt. M. Dubik, Sprawozdanie ze śledztwa i rozprawy sądowej przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, 19 III 1943 r.

<sup>26</sup> Ibidem.

zresztą, jeśli Referat „Zachód” w ogóle podjął jakieś działania, to w rzeczywistości mogły się one ograniczyć wyłącznie do ustalenia, że niejaki Walter Fiedler mieszka w Berlinie przy Hamburgerstrasse 21. W praktyce sprawdzenia dokonał natomiast sam Posterunek Oficerski (PO) nr 2 w Katowicach, wysyłając pod powyższy adres list, którego odbiór W. Fiedler potwierdził. Tym samym Fiedler – zarejestrowany w kartotece katowickiej placówki jako agent nr 309k – został uznany za źródło autentyczne, a W. Schneider, ps. Paweł Martin, za wartościowego kuriera do niego – pod oznaczeniem ag. 307p<sup>27</sup>.

Za stanowczo nieuprawnione należy również potraktować rzekome uwiarygodnianie przez W. Schneidera (W. Fiedlera) materiałów dostarczanych przez rtm. J. Sosnowskiego. Jak bowiem zeznał sam kpt. M. Dubik, w rzeczywistości sprowadzało się to do zaledwie kilku (!) dokumentów odnalezionych „z wielkim trudem, po długich poszukiwaniach”<sup>28</sup>. Historia służb specjalnych nie zna przypadku, gdy „kilka dokumentów” – spośród ogółem kilku tysięcy dostarczonych – mogło stanowić podstawę uwiarygodniania źródła.

Co jednak najistotniejsze, Schneider tak naprawdę zgłosił ofertę współpracy nie kpt. J. Żychoniowi, tylko ówczesnemu nadkomisarzowi Policji Państwowej w Katowicach Stanisławowi Brodniewiczowi<sup>29</sup>, który dopiero skierował go do katowickiego PO 2. Ponieważ doszło do tego w końcu czerwca 1927 r.<sup>30</sup>, a kontakt zdecydowano się zainicjować dopiero 1 IX 1927 r.<sup>31</sup>, udział kpt. J. Żychonia w tej „aferze” był symboliczny. W związku z wyznaczeniem (z dniem 17 III 1928 r.) kpt. J. Żychonia na stanowisko szefa Biura Informacyjnego w Gdańsku (BIG), czyli Ekspozytury nr 7 Oddziału II SGWP<sup>32</sup>, już po 20 II 1928 r. kierownictwo PO 2 faktycznie spoczywało w rękach jego zastępcy, kpt. Józefa Lisa. Co jednak warto podkreślić, zanim to nastąpiło, 18 II 1928 r. zainicjował procedurę weryfikacyjną podstawowego źródła – W. Schneidera, czyli W. Fiedlera<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> CAW, I.303.4.6586, Meldunek kierownika PO 2 do szefa Ekspozytury 4, L.dz. 1504/tajne/27 z 31 XII 1927 r., Stan agentów w dniu 1 I 1928 r.; CAW, I.303.4.6581, Meldunek kierownika PO 2 do szefa Ekspozytury 4, l.dz. 307/tjn/28 z 29 II 1928 r.

<sup>28</sup> IPMS, A.XII.88/848F, kpt. M. Dubik, Sprawozdanie ze śledztwa i rozprawy sądowej przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, 19 III 1943 r. Więcej na ten temat w przygotowywanym artykule poświęconym W. Schneiderowi i jego długoletniej współpracy z wywiadem polskim.

<sup>29</sup> Znał go ze współpracy w latach 1921–1922 w charakterze informatora Wydziału Wywiadowczego polskiego Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu. Zob. E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001, s. 317–319; J.A. Gawrych, *Hotel Lomnitz. Z tajemnic szefa wywiadu*, Katowice 1947.

<sup>30</sup> CAW, I.303.4.6567, Powiatowa Komenda Policji Województwa Śląskiego do kierownika PO 2 w Katowicach, L.dz. 2667/27.V. z 28 VI 1927 r.

<sup>31</sup> Ibidem, Pismo PO 2 do komisarza S. Broniewicza, L.dz. 768/tajne/27 z 1 IX 1927 r.

<sup>32</sup> J. Bochaczek-Trąbska, *Major Jan Henryk Żychoń. Oficer wywiadu 1902–1944*, Oświęcim 2012, s. 37; W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011, s. 68.

<sup>33</sup> Zob. wyżej.



Tym samym wbrew zeznaniom kpt. M. Dubika, mjr. T. Nowińskiego i kpt. J. Niezbrzyckiego, choć rzeczywiście późnym latem – jesienią 1927 r. podjął decyzję o werbunku W. Schneidera, jedynie w minimalnym stopniu ponosił odpowiedzialność za jego prowadzenie, nie mógł tłumaczyć przerwania przezeń współpracy i fabrykowania dokumentów oraz nie odpowiadał za zerwanie kontaktu w 1929 r., gdyż od 17 III 1928 r. kierował ekspozyturą wywiadu w Gdańsku<sup>34</sup>.

Ewidentnie nieprawdziwa była również sugestia, jakoby Schneider nawiązał kontakt z bydgoską Ekspozyturą nr 3 w 1933/1934 r. Nie potwierdzają tego bowiem żadne źródła, a sam mjr J. Żychoń, czyli ówczesny jej szef<sup>35</sup>, oraz służący w niej oficerowie kategorycznie odrzucili taką możliwość: „Afera «Schneider» nie jest mi znana. Samo nazwisko niczego mi nie mówi. Gdyby to była afera wartościowa, byłbym na pewno o niej, jako kierownik Referatu Org. Wyw., musiał coś wiedzieć”<sup>36</sup>.

Wszystko wskazuje więc na to, że podobnie jak w przypadku „pierwszego kontaktu” z lat 1928–1929, mjr T. Nowiński, kpt. J. Niezbrzycki i przede wszystkim kpt. M. Dubik dopuścili się świadomej lub nieświadomej „projekcji” faktów pod z góry założoną tezę. Schneider rzeczywiście podjął bowiem jeszcze jedną próbę nawiązania kontaktu z organami wywiadu polskiego, tyle że miało to miejsce dopiero w sierpniu 1939 r. i nie wobec bydgoskiej Ekspozytury nr 3 mjr. J. Żychonia, tylko Konsulatu Generalnego RP w Opolu, który po ustaleniu, że jest to były współpracownik PO 2 Ekspozytury nr 4, odrzucił ją<sup>37</sup>.

Za równie kuriozalną próbę powiązania mjr. J. Żychonia ze „sprawą Sosnowskiego” należy uznać wysiłki mjr. J. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego i kpt. M. Dubika zmierzające do wykazania, że ucieczka Pfeiffera z Niemiec do Polski i jego przesłuchanie w bydgoskiej Ekspozyturze nr 3 przez mjr. J. Żychonia stanowiły dowód jego współpracy z Abwehram lub przynajmniej nieświadomym działaniem na jej rzecz. W ich ocenie Pfeiffer był bowiem ewidentnym agentem wywiadu niemieckiego wysłanym z misją uwiarygodnienia zeznań Sosnowskiego. Jego przybycie właśnie do Bydgoszczy, przesłuchanie go oraz rzekome wystąpienie o akta kierownika berlińskiej placówki „In.3” miało obciążać mjr. J. Żychonia, dowodząc tym samym jego związków ze sprawą mjr. J. Sosnowskiego:

Wywiad niemiecki musiał stanowczo mieć jakieś specjalne upodobanie do inspirowania sztabu polskiego przez Ekspozyturę nr 3. Widocznie, że on miał przetarte drogi w tym kierunku i pewność, że jest ona najpewniejszą przez to polską placówką wywiadowczą. Gdy sprawa Sosnowskiego dla wywiadu niemieckiego stała się niejasna

<sup>34</sup> W rzeczywistości do zerwania współpracy doszło dopiero w grudniu 1931 r. – szerzej o tym w przygotowywanym artykule dotyczącym W. Schneidera.

<sup>35</sup> IPMS, A.XII.88/848E, Protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia, 1–22 IV 1943 r.

<sup>36</sup> IPMS, A.XII.88/848F, Protokół przesłuchania mjr. W. Langenfelda, 4 V 1943 r.

<sup>37</sup> IPMS, A.XII.88/848C, Protokół przesłuchania S. Brodniewicza, 22 I 1943 r.

i poczęły do niego dochodzić głuche wiadomości, że Sosnowski w Polsce został aresztowany, w lipcu 1936 roku wywiad niemiecki podesłał do sztabu polskiego niejakiego Pfeiffera Henryka. Ten agent kontrwywiadowczy niemieckiego wywiadu zgłosił się w Ekspozyturze nr 3, skąd został przekazany centrali<sup>38</sup>.

Po tym, jak 3 VIII 1936 r. Pfeiffer zgłosił się do Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku z zażądaniem skontaktowania go z „oberstleutnantem baronem von Sosnowskim”, rzeczywiście przybył on do Bydgoszczy, gdzie 8 IX 1936 r. został przesłuchany w siedzibie Ekspozytury nr 3 przez mjr. J. Żychonia odnośnie do swojej służby w Sicherheitsdienst, udziału w dochodzeniu przeciwko Sosnowskiemu oraz ucieczki z Niemiec. Następnie z polecenia szefa Wydziału II Wywiadowczego ppłk. S. Mayera został przekazany do Wydziału IIb Kontrwywiadowczego, gdzie od 27 XI 1936 r. do 15 II 1937 r. poddano go kolejnym przesłuchaniom na okoliczność sprawy Sosnowskiego<sup>39</sup>. Pomimo pewnych wątpliwości odnośnie do wiarygodności jego zeznań, a przede wszystkim rzeczywistych motywów przybycia do Polski, celem sprawdzenia – ewentualnie podjęcia gry z wywiadem niemieckim, użyto go operacyjnie na terenie Węgier, po czym zwolniono z powodu „kantów finansowych”<sup>40</sup>.

Bez względu na to, czy Pfeiffer był rzeczywiście agentem niemieckiego wywiadu przysłanym celem „podmurowania” mjr. J. Sosnowskiego<sup>41</sup>, czy też autentycznym uciekinierem – „wykolejencem”, który z niewiadomych przyczyn opuścił Niemcy<sup>42</sup>, lub „zwykłym aferzystą”<sup>43</sup>, wiadomo, że nie istnieją żadne przesłanki, które pozwalałyby na jego przykładzie dowodzić związków pomiędzy bydgoską Ekspozyturą nr 3 i mjr. J. Żychoniem a sprawą J. Sosnowskiego.

Fakt „ucieczki” Pfeiffera z Niemiec do Wolnego Miasta Gdańska, a następnie przybycia do Bydgoszczy nie był bowiem niczym nadzwyczajnym. Między Rzeszą Niemiecką a Wolnym Miastem Gdańskim obowiązywały bowiem znaczące ułatwienia w przepływie ludzi, podobnie zresztą jak pomiędzy Wolnym

<sup>38</sup> IPMS, A.XII.88/848F, kpt. M. Dubik, Sprawozdanie ze śledztwa i rozprawy sądowej przeciwko mjr. J. Sosnowskiemu, 19 III 1943 r.

<sup>39</sup> P. Kołakowski, A. Krzak, op. cit., s. 179–235.

<sup>40</sup> IPMS, A.XII.88/848D, Protokół przesłuchania ppłk. S. Mayera, 13 II 1943 r. Aferę „Pfeiffer” (ag. 2478) prowadzono od 24 VII 1937 r. do 5 III 1938 r. P. Kołakowski, A. Krzak, op. cit., s. 235–252.

<sup>41</sup> Nie wykluczali tego oficerowie bydgoskiej Ekspozytury nr 3 (IPMS, A.XII.88/848C, Protokół przesłuchania mjr. B. Gorgolewskiego, 20 I 1943 r.; IPMS, A.XII.88/848F, Protokół przesłuchania rtm. M. Kamińskiego, 29 IV 1943 r.; IPMS, A.XII.88/848E, Protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia, 1–22 IV 1943 r.), a także szef Wydziału Wywiadowczego ppłk S. Mayer, przyznając, że podejrzewano niemiecką prowokację, uznając jednak zarazem, że „muszą być jakieś powody jego ucieczki z Niemiec”. Za możliwą przyjęto przy tym wersję o walkach wewnętrznych w SD pomiędzy Richardem Heidrichem a Heinrichem Himmlerem. IPMS, A.XII.88/848D, Protokół przesłuchania ppłk. S. Mayera, 13 II 1943 r.; R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryntcie...*, s. 67, 98.

<sup>42</sup> IPMS, A.XII.88/848C, Protokół przesłuchania mjr. B. Gorgolewskiego, 20 I 1943 r.

<sup>43</sup> IPMS, A.XII.88/848E, Protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia, 1–22 IV 1943 r.

Miastem Gdańskiem a Gdynią, czyli już terytorium Rzeczypospolitej, do której docierano na podstawie zwykłego biletu kolejowego. Obszar Wolnego Miasta Gdańska był operacyjnie podporządkowany bydgoskiej Ekspozyturze nr 3, w związku z czym osoby, które z tego kierunku przybywały, automatycznie podlegały jej kompetencyjnie. Tym samym Pfeiffer, zwłaszcza po tym jak w Wydziale Wojskowym Konsulatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku zadeklarował chęć spotkania z mjr. J. Sosnowskim, nie mógł nie zostać przesłuchany przez bydgoską Ekspozyturę nr 3. Było to oczywiste dla wszystkich, za wyjątkiem mjr. T. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego i kpt. M. Dubika. Nawet dla płk. A. Góreckiego i ppłk. K. Sarnickiego – przekonanych o winie mjr. J. Sosnowskiego i agenturalności H.F. Pfeiffera<sup>44</sup>.

Wstępne przesłuchanie przeprowadzone przez mjr. J. Żychonia należało więc do jego obowiązków. Nic nie potwierdza również informacji, jakoby miał wystąpić do centrali z prośbą o udostępnienie *dossier* PW „In.3” lub też dokumentów przez nią dostarczonych<sup>45</sup>. Przesłuchanie trwało bowiem zaledwie jeden dzień, po czym z polecenia ppłk. S. Mayera Pfeiffer został przetransportowany do Wydziału IIb, w którym przesłuchiowano go przez prawie 3 miesiące. W jakim więc celu mjr J. Żychoń miałby występować o *dossier* do centrali, jeśli błyskawicznie zabrała ona Pfeiffera wraz z protokołem wstępnego przesłuchania? Nawet jednak gdyby to uczynił, to w zaistniałej sytuacji, czyli na okoliczność przesłuchania „świadka”, naturalnym odruchem byłaby chęć skonfrontowania jego zeznań z aktami sprawy. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że sugestia, jakoby w ten sposób chciał pozyskać dla wywiadu niemieckiego informacje odnośnie do przebiegu afery „Sosnowskiego”, podyktowana była wyjątkową wręcz niechęcią do osoby mjr. J. Żychonia oraz nieuzasadnionym, jak wiemy, przekonaniem, że mjr J. Sosnowski to niemiecki szpieg, w związku z czym świadczący na jego korzyść Pfeiffer tym samym musiał być agentem kontrwywiadu niemieckiego.

Nowiński, Niezbrzycki oraz Dubik byli wreszcie pewni, że afera „Wózek”, czyli najdłużej realizowana i zarazem najefektywniejsza z afer prowadzonych przez bydgoską Ekspozyturę nr 3, stanowiła ewidentną niemiecką inspirację uwiarygodniającą materiały dostarczane przez berlińską PW „In.3”<sup>46</sup>. Fakt ten w ich opinii bezsprzecznie dowodził koincydencji ze sprawą rtm./mjr. J. Sosnowskiego:

W 1930 r. tj. w chwili, gdy w stosunku do Sosnowskiego zaczynają się pojawiać podejrzenia, powstaje w Ekspozyturze Poznań źródło „Wózek”, które następnie obejmuje mjr Żychoń. Jest rzeczą charakterystyczną, że źródło „Wózek” miało już swój

<sup>44</sup> IPMS, A.XII.88/848A, Protokół przesłuchania ppłk. K. Sarnickiego, 7 XII 1942 r.; ibidem, Protokół przesłuchania płk. A. Góreckiego, 17 X 1942 r.

<sup>45</sup> IPMS, A.XII.88/848E, Protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia, 1–22 IV 1943 r.

<sup>46</sup> Zob. R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie...*; iidem, *Oskarżam majora Żychonia. Sprawa karna KW. 21/42 przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie*, Radomsko 2016.

precedens w aferze „Ciotka”, która miała miejsce na terenie Krakowa (ekspozytura płk. Studenckiego) i polegała na otwieraniu poczty konsulatu niemieckiego [...]. Stwierdziłem przeglądając książki wpływów materiałowych, że na odcinku 1930–1934 afera „Wózek” była równoległym z Sosnowskim źródłem dokumentalnym, a od 1934 r. do 1939 r. podobnie jak w swoim czasie Sosnowski, jedynym poważnym, stałym i ciągłym źródłem dokumentalnym. Że wywiad głęboki na Niemcy w okresie 1934–39 nie posiadał ani jednego źródła w jakimkolwiek bądź stopniu „przecinającego” dokumenty „Wózka”, że Ekspozytura IV w Katowicach poważnych i stałych źródeł dokumentalnych w ogóle nie miała i rozpracowywała jedynie teren obserwacyjny i agencyjnie (rzetelnie zresztą i wydatnie), a jedynie na terenie samej Ekspoz. III zjawiały się od czasu do czasu przygodne źródła niekiedy potwierdzające materiały „Wózka”. Ekspertyza płk. Sobocińskiego, poparta zresztą wyjaśnieniami płk. Skrzydlewskiego i mjr. Gługiewicza oraz moje poszukiwania stwierdziły, że niektóre elementy dostarczane przez Sosnowskiego znalazły potwierdzenie dokumentalne (zdaje mi się zresztą, że ex post) w dokumentach „Wózka” [...]. To zupełnie rażące zestawienie wyłączności źródeł „Sosnowski” i „Wózek” oraz ich częściowej zbieżności było dla mnie na tle metod i stosunków panujących w Oddziale II Sztabu Głównego punktem wyjściowym moich podejrzeń w stosunku do Ekspozytury III. Oczywiście bowiem dla mnie stało się, że na przestrzeni 1926–1939 r. Oddział II Sztabu Głównego posiadał właściwie tylko dwa ciągle i poważne źródła dokumentalne na zagadnienia centralne, w sposób zastanawiający w czasie i materiałowo ze sobą powiązane, z których jedno – „Sosnowski” było rozpoznane przez naszą centralę i potwierdzone przez przewód i wyrok sądowy jako niemieckie – inspiracyjne, a drugie – „Wózek” w istocie swej było oparte nie na inicjatywie ofensywnej naszego wywiadu lecz w swej genesis inicjatywie niemieckiej<sup>47</sup>.

W rzeczywistości jednak akcja „Wózek” nie była nastawiona na „zagadnienia centralne”<sup>48</sup>, a bydgoska Ekspozytura nr 3 dostarczała przede wszystkim informacji odnośnie do organizacji paramilitarnych i niewielkich jednostek (pułków, baonów i kompanii) oraz lotnictwa. Ich źródło stanowiły bowiem korespondencje pomiędzy niemieckimi stoczniami a Admiralicją i fabrykami w sprawie budowy okrętów, tajne regulaminy i instrukcje z zakresu spraw kwalifikowanych do użytku służbowego, dane organizacyjne i etaty drobnych jednostek oraz rozkazy personalne. Tymczasem berlińska „In.3” rtm./mjr. J. Sosnowskiego pracowała wyłącznie na zasobach Inspektoratu VI (Inspektion 6) Reichswehrministerium, zajmującego się bronią szybkimi (Verkehrstruppen, Kraftfahrtruppen)<sup>49</sup>. O wzajemnym uwiarygodnianiu materiału dokumentalnego na istotną skalę nie mogło więc być mowy, zwłaszcza że obowiązujące w niemieckich siłach zbrojnych instrukcje zabraniały przesyłania

<sup>47</sup> IPMS, A.XII.88/848A, Protokół przesłuchania kpt. J. Niezbrzyckiego, 29 IV – 21 V 1942 r.

<sup>48</sup> Oceniając pozyskiwany tą drogą materiał dokumentalny, ostatni szef Oddziału II SGWP uznał, że był pozbawiony „specjalnego ważnego znaczenia”. Ibidem, Protokół przesłuchania płk. M.J. Smoleńskiego, 15 IX 1942 r.

<sup>49</sup> IPMS, A.XII.88/848C, Protokół przesłuchania mjr. J. Rowińskiego, 27 I 1943 r.; IPMS, A.XII.88/848J, Protokół rozprawy głównej: zeznanie płk. S. Mayera, 15–16 IX 1943 r.; ibidem, Protokół rozprawy głównej: zeznanie mjr. F. Bobińskiego, 18 IX 1943 r.; IPMS, A.XII.88/848K, Protokół rozprawy głównej: zeznania kpt. S. Marescha, 13–14 X 1943 r.

tranzytem kolejowym przez terytorium Rzeczypospolitej dokumentów tajnych/specjalnego znaczenia<sup>50</sup>.

Warto również mieć świadomość tego, że aferę „Ciotka/Wózek” na swej zasadniczej linii operacyjnej, tj. Schneidemühl (Piła)–Chojnice–Tczew–Marienburg (Malbork) zaczęto realizować dopiero od ok. 1932 r.<sup>51</sup> (kryptonim „Wózek” został nadany dopiero w 1936 r.), tzn. w chwili, gdy berlińska „In.3” praktycznie kończyła już swoją działalność. Natomiast faktem jest, że materiały zdobyte przez bydgoską Ekspozyturę nr 3, m.in. w wyniku afery „Wózek”, w wielu punktach potwierdzały informacje zawarte w „OK-Planie”<sup>52</sup>. Jeśli więc ktoś przyjmował, że to studium stanowiło niemiecką inspirację – tak jak mjr T. Nowiński, kpt. J. Niezbrzycki i kpt. M. Dubik – to automatycznie musiał za taką uznać również aferę „Wózek”. Była to naturalna konsekwencja przyjętej *a priori* tezy, która jednak – co należy wyraźnie podkreślić – z obiektywną, rzetelną analizą nie miała nic wspólnego.

Choć strona niemiecka rzeczywiście uzyskiwała dowody przynajmniej kilkakrotnego naruszenia poczty i ładunków przewożonych tranzytem – w 1932 i 1935 r.<sup>53</sup>, to najwyraźniej traktowała je jako zdarzenia incydentalne, nie domyślając się ich rzeczywistej skali. Sugerowanie, że wywiad niemiecki wykorzystał aferę „Wózek” do uruchomienia własnej operacji dezinformacyjnej, jest bezpodstawne, zwłaszcza jeśli uzmysłowimy sobie jej skalę i technikę. Dziennie przez terytorium Polski tranzytem przejeżdżało bowiem od 4 do 6 pociągów z wagonami pocztowymi oraz 2 specjalne kilkuwagonowe pociągi pocztowe. Ze względu na ograniczoną liczbę „ciotkarzy” i wymogi konspiracji wybór składów był całkowicie przypadkowy. Gdyby więc Abwehra rzeczywiście chciała tą drogą dostarczać stronie polskiej materiał inspiracyjny, to worki pocztowe musiałyby zawierać wyłącznie „fałszywki”, co ze zrozumiałych względów było fizycznie niemożliwe.

Ostatni wreszcie element swoistej układanki zaproponowanej przez mjr. T. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego i kpt. M. Dubika stanowiło psychofizyczne podobieństwo mjr. J. Sosnowskiego i mjr. J. Żychonia, przejawiające się w tym, że:

1) wokół nich unosił się nimb niezwykle oficerów wywiadowczych, obaj zawdzięczali swoją sławę wywiadowczą przede wszystkim sukcesom na polu kontrwywiadowczym;

2) obu cechowała dążność do opanowania i wzięcia pod swój wpływ bezpośrednich przełożonych;

3) obaj studiowali charaktery swych przełożonych i podwładnych, wyszukując ich słabe strony, korumpując ich pochlebstwami i prezentami;

<sup>50</sup> Zob. M. Przegiętka, *Zainteresowanie wywiadu polskiego niemieckim wojskowym tranzytem kolejowym przez Pomorze w okresie międzywojennym*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. II, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 222–224.

<sup>51</sup> IPMS, A.XII.88/848E, Sprawozdanie mjr. J. Żychonia, 15 IV 1943 r.

<sup>52</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 113.

<sup>53</sup> Zob. M. Zacharski, *Operacja Reichswehra...*, s. 1197–1201.

4) obaj dążyli do związania ze sobą swych podwładnych, szczególnie o słabych cechach charakteru, robiąc dla siebie z nich powolne narzędzia;

5) o obu rozpisywała się prasa niemiecka, przedstawiając ich jako szczególnie niebezpiecznych agentów wywiadu polskiego;

6) stanowili oni jedyne źródła informacji dokumentalnej – jeden z sieci wywiadu głębokiego, drugi – płytkiego, jednak wzajemnie pokrywające się;

7) obu wreszcie łączyła osoba agenta W. Schneidera.

Rzeczywisty autor powyższej „psychoanalizy”, czyli kpt. M. Dubik przekonywał przy tym, że nad rozgłosem mjr. J. Żychonia „musiały pracować jakieś podziemne tajemne siły” (sic!), a obydwu oficerów „jakiś wewnętrzny impuls” zmuszał, „[...] żeby swe otoczenie, z którym się stykali i od którego mogli być zależni, urobić na swych przyjaciół, rozłożyć ich psychicznie, względnie moralnie i ściśle związać ich ze sobą”<sup>54</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że wiara kpt. M. Dubika w „podziemne tajemne siły” oraz „wewnętrzne impulsy” nie wymaga żadnego komentarza, chyba że uznamy psychiatrię za naukę pomocniczą historii. Natomiast można, a wręcz należy odnieść się do tezy o ich rzekomo tożsamyh metodach pracy wywiadowczej i źródłach informacji. Tak bowiem jak w rzeczywistości różnili się charakterologicznie – Sosnowski był dystyngowany i opanowany, Żychoń natomiast dosyć „prymitywny” w swych manierach i wybuchowy – tak też odmienne były ich metody pracy i pozyskiwania źródeł oraz stosunek do nich.

Kluczowymi źródłami rtm./mjr. J. Sosnowskiego ewidentnie zostawały kobiety, z którymi łączyły go więzi emocjonalno-erotyczne. W związku z powyższym jego zachowanie względem nich cechowała przede wszystkim troska widoczna zwłaszcza podczas procesu przed berlińskim sądem, kiedy to próbował całą winę wziąć na siebie, tym samym ratując swe agentki od pewnej kary śmierci<sup>55</sup>.

Metoda pozyskiwania źródeł przez kpt./mjr. J. Żychonia była natomiast zgoła odmienna, najczęściej oparta na szantażu, a następnie dosyć brutalnej eksploatacji polegającej na wymuszaniu wyników nawet kosztem bezpieczeństwa źródła<sup>56</sup>.

Co jednak najważniejsze w tym względzie, rtm./mjr J. Sosnowski jako kierownik placówki wywiadowczej sam przeprowadzał werbunek agentów, tymczasem kpt./mjr J. Żychoń jako szef terenowej ekspozytury wywiadu płytkiego praktycznie nie czynił tego w ogóle, gdyż werbunków dokonywały posterunki oficerskie. On je tylko zatwierdzał, sporadycznie zresztą uczestnicząc w tych działaniach<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> IPMS, A.XII.88/848F, Sprawozdanie kpt. M. Dubika, 19 III 1943 r.

<sup>55</sup> Zob. m.in.: Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*; P. Kołakowski, A. Krzak, op. cit.

<sup>56</sup> IPMS, A.XII.88/848G, Protokół przesłuchania kpt. T. Szymańskiego, 1–7 VII 1943 r.

<sup>57</sup> Prawdopodobnie uczestniczył tylko w jednym werbunku – Wiktora Katlewskiego przez kpt. Edmunda Piechowiaka w Szwajcarii. IPMS, A.XII.88/848J, Protokół rozprawy głównej: zeznania mjr. W. Langenfelda, 27 IX 1943 r.

Ich technika pracy operacyjnej różniła się więc tak, jak praca kierownika zagranicznej placówki wywiadowczej dysponującej kilkoma agentami od szefa terenowej ekspozytury wywiadu płytkiego, któremu podlegało 7 posterunków oficerskich, ogółem kilkudziesięciosobowy personel oraz stale 40–60 agentów.

Zaprezentowana przez mjr. T. Nowińskiego, kpt. J. Niezbrzyckiego i kpt. M. Dubika teza, jakoby pomiędzy działaniami berlińskiej placówki wywiadowczej rtm./mjr. J. Sosnowskiego a bydgoską Ekspozyturą nr 3 kpt./mjr. J. Żychonia występowały na tyle istotne koincydencje, że uprawniałyby one do sugerowania, że Ekspozytura nr 3 Oddziału II SGWP była tzw. drugim kanałem inspiracji niemieckiej, a sam mjr. J. Żychoń wręcz świadomym agentem Abwehry, jak zostało to powyżej wykazane, absolutnie nie znajduje źródłowego potwierdzenia.

Rzeczywistą przyczynę oskarżeń formułowanych pod adresem tego zasłużonego dla polskiego wywiadu wojskowego oficera stanowiło współzawodnictwo pomiędzy dwiema kluczowymi – rywalizującymi ze sobą o splendor, wpływy i dotacje – strukturami centrali Oddziału II SGWP: prowadzącym wywiad przeciwko ZSRR Referatem „Wschód” oraz przeciwko państwu niemieckiemu – Referatem „Zachód”.

Zamiar zdyskredytowania mjr. J. Żychonia i kierowanej przez niego Ekspozytury nr 3 nie był jednak w rzeczywistości celem samym w sobie. Przyjęta *a priori* teza, że wywiad niemiecki „musiał posiadać” drugi kanał inspiracji wywiadu polskiego, wykorzystując w tym celu głównie aferę „Wózek”, miała za zadanie zdezawuować wszystkie osiągnięcia wywiadu na Niemcy po 1926 r., włącznie z precyzyjnym rozpoznaniem niemieckiej koncentracji do ataku na Polskę. Nowiński i Dubik nie żywili co do tego najmniejszych wątpliwości, przekonując, że Abwehra „pokazała” koncentrację, by „podmurować” swojego agenta – mjr. J. Żychonia (!). W ten sposób odwracano zarazem uwagę od faktu, że Referat „Wschód” nie tylko nie zdołał ustalić koncentracji Armii Czerwonej, ale i samej agresji ZSRR, starając się w ten sposób zrzucić pełną odpowiedzialność za klęskę na Referat „Zachód”. Zabieg ten, po części zrozumiały w atmosferze narodowej katastrofy, w rzeczywistości był jednak szczególnie niegodziwy, gdyż Referat „Zachód” zdołał jednak ustalić i jedno, i drugie, na dodatek z dużą dozą precyzji<sup>58</sup>. Gdyby jednak powiódł się – to, jak uczyło doświadczenie wyniesione ze sprawy i procesu mjr. J. Sosnowskiego<sup>59</sup>,

<sup>58</sup> Zob. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006.

<sup>59</sup> Dowodziły tego zmiany personalne w obrębie centrali Oddziału II SGWP, zarządzone po 1936 r., a zwłaszcza od jesieni 1938 r., oraz fakt odebrania w 1936 r. części obszaru operacyjnego Referatowi „Zachód” i przekazania go Referatowi „Wschód” (Czechosłowacja). Zob. IPMS, A.XII.88/848A, Protokół przesłuchania kpt. J. Niezbrzyckiego, 29 IV – 21 V 1942 r.; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy...*, s. 39–76.

istniała realna szansa przejęcia pełnej kontroli nad Oddziałem II SGWP przez oficerów Referatu „Wschód” z jego kierownikiem kpt. J. Niezbrzyckim na czele – oficerem wyjątkowo ambitnym, o niemal nieograniczonych wpływach w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i jak wszystko na to wskazuje, także z nadziejami na karierę polityczną. Kulisy tzw. procesu londyńskiego przed Morskim Sądem Wojennym dostarczają ku temu wielu dowodów<sup>60</sup>.

## Streszczenie

Na fali procesu mjr. Jerzego Sosnowskiego – byłego kierownika Placówki Wywiadowczej „In.3” w Berlinie, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec, kierownik Referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego kpt. Jerzy Niezbrzycki zasugerował, że również szef Ekspozytury nr 3 polskiego wywiadu w Bydgoszczy mjr Jan Żychoń pozostawał na usługach wywiadu niemieckiego, a jego placówka była w latach 1933–1939 tzw. drugim kanałem inspiracji prowadzonej przez niemiecki wywiad wojskowy wobec wywiadu polskiego. Dowodem miały być głównie trzy afery: Wilhelma Schneidera, Heinricha Pfeiffera oraz „Wózek”. Zarzuty te nie zostały jednak poparte żadnymi przekonującymi dowodami, a ich rzeczywistym źródłem były motywy polityczne oraz personalne animozje pomiędzy oficerami rywalizujących ze sobą sekcji wywiadowczych: zachodniej (przeciwko Niemcom) i wschodniej (przeciwko ZSRR).

## Major Jan Henryk Żychoń and “Sosnowski’s Affair” – Second Channel of Inspiration?

On the wave of the process of Major Jerzy Sosnowski – a former head of the Intelligence Post “In.3” in Berlin, accused of spying for Germany, head of the Section “East” of the Second Department of Polish General Staff, Captain Jerzy Niezbrzycki suggested that also the head of the Station No. 3 of the Polish Military Intelligence at Bydgoszcz, Major Jan Żychoń, remained at service of the German Intelligence, and his post was the so-called “second channel of inspiration” used by the German military intelligence to mislead the Polish intelligence. This was to be proved by three affairs: of Wilhelm Schneider, Heinrich Pfeiffer, and the so-called “Trolley”. These allegations, however, were not supported by any convincing evidence, and their real source were political considerations and personal animosities between rival intelligence sections officers: the “West” (against Germany), and “East” (against Soviet Union).

## Bibliografia

- Bochaczek-Trąbska J., *Major Jan Henryk Żychoń. Oficer wywiadu 1902–1944*, Oświęcim 2012.  
 Ćwiąg H., *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005.  
 Ćwiąg H., *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.  
 Długajczyk E., *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001.  
 Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. I, Warszawa 2009.

<sup>60</sup> Zob. R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie...*, s. 245–292.



- Graczyk K., *Operacja „Reichswehrministerium”. Misja majora Jerzego Sosnowskiego. Niemiecki i polski proces karny*, Warszawa 2017.
- Kurpis W., *Berlińska misja*, Warszawa 1967.
- Majzner R., Dubicki T., Suchcitz A., *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015.
- Majzner R., *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006.
- Majzner R., Suchcitz A., Dubicki T., *Oskarżam majora Żychonia. Sprawa karna KW. 21/42 przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie*, Radomsko 2016.
- Przegięta M., *Zainteresowanie wywiadu polskiego niemieckim wojskowym tranzytem kolejowym przez Pomorze w okresie międzywojennym*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. II, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015.
- Skóra W., *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011.
- Ulatowski Ł., *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1934). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016.
- Ulatowski Ł., *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, wyd. uzup., Warszawa 2013.
- Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.
- Zacharski M., *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013.
- Zacharski M., *Rotmistrz*, Poznań 2011.

Biogram: **Robert Majzner** – dr hab., prof. nadzw. w Instytucie Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Specjalizuje się w badaniach nad wojskową i polityczną historią najnowszej Polski i powszechną, historią dyplomacji oraz dziejami wywiadu i kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej, w tym zwłaszcza attachatów wojskowych. E-mail: r.majzner@ujd.edu.pl.